

POSTANOWIENIE

Dnia 13 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik

w sprawie z odwołania M. T. działającej w imieniu własnym i na rzecz małoletnich K. T. i P. T.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L.

o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 13 maja 2021 r.,

na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 21 listopada 2019 r., sygn. akt VIII Ua (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. nie obciąża odwołującej się kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 21 listopada 2019 r., VIII Ua (...) Sąd Okręgowy w L. oddalił apelację M. T. (wnioskodawczyni), działającej w imieniu własnym oraz małoletnich K. T. i P. T., wniesioną od wyroku Sądu Rejonowego w L. z 10 sierpnia 2018 r., VII U (...), oddalającego odwołanie wnioskodawczyni od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. (organ rentowy) z 7 czerwca 2017 r., mocą której odmówiono wnioskodawczyni jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy jej męża R. T., w efekcie którego poniósł on śmierć.

W sprawie ustalono, że R. T. był zatrudniony na stanowisku przedstawiciela handlowego. Do jego obowiązków należało kontaktowanie się z klientami, zbieranie

zamówień, przyjmowanie reklamacji, pozyskiwanie nowych klientów oraz rozliczanie się z klientami. W okresach normalnego zapotrzebowania na oferowane przez R. T. produkty w dniach od poniedziałku do środy wykonywał on objazd podległych mu punktów, zgodnie ze ściśle ustaloną trasą. Czasami wyjeżdżał także w czwartki, jeżeli nie udało mu się w środę zrealizować wszystkich obowiązków, a w okresie wzmożonego zapotrzebowania na ofertowane przez niego produkty (okresy przedświąteczne) wyjeżdżał zarówno w czwartki, jak i w piątki. W dniu wypadku, czyli 20 marca 2017 r., R. T. przyjechał do biura około godziny 6:30, wypił kawę i rozmawiał z kolegą z pracy, któremu powiedział, że będzie musiał przeprowadzić windykację należności w niektórych punktach. Około godziny 7:00 wyjechał w zaplanowaną na ten dzień trasę, która obejmowała 26 punktów. Około godziny 9:00 rozmawiał przez telefon z wnioskodawczynią, której powiedział, że jest zmęczony i chce jak najszybciej zmienić pracę. Około godziny 10:00 wnioskodawczyni nie udało się już skontaktować z R. T.. Około 13:20 przy drodze w okolicy przejeżdżająca samochodem kobieta zauważyła stojący na poboczu samochód a w nim nieprzytomnego mężczyznę, wobec czego wezwała pogotowie ratunkowe. Mimo półgodzinnej reanimacji R. T. nie udało się uratować. Stwierdzono jego zgon o godzinie 14:20. Wyniki oględzin i sekcji zwłok wykazały, że R. T. nie doznał żadnych obrażeń ciała wskazujących na możliwy udział osób trzecich. Stwierdzono natomiast, że bezpośrednią przyczyną zgonu był rozległy krwotok podpajęczynówkowy, spowodowany pęknięciem tętniaka u podstawy mózgu, przy czym w miejscu tym nie stwierdzono ewidentnych cech tętniaka ani zmian zmiażdżeniowych. W sprawie powołano biegłych na okoliczność stwierdzenia, czy śmierć R. T. mogła być spowodowana przyczyną zewnętrzną. Analiza dostępnych informacji o stanie zdrowia zmarłego oraz jego stylu życia doprowadziła biegłych do wniosku, że przyczyną krwotoku musiał być nagły skok ciśnienia, przy czym nie byli oni w stanie przesądzić co go wywołało. Sugerowali, by odtworzyć przebieg trasy zmarłego w dniu wypadku, by ustalić, czy doszło do jakiegokolwiek zdarzenia np. kłótni z kontrahentem, które mogłoby wywołać u zmarłego nagły skok ciśnienia. W trakcie postępowania wnioskodawczyni, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, nie złożyła wniosków dowodowych, których przedmiotem byłoby ustalenie co dokładnie wydarzyło się w dniu śmierci jej męża.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sądy obu instancji uznały, że rozstrzygnięcie organu rentowego było prawidłowe. Sądy zwróciły uwagę, że by możliwe było przyjęcie, że doszło do wypadku przy pracy muszą zostać spełnione łącznie trzy przesłanki: 1) wykonywanie obowiązków pracowniczych; 2) przyczyna zewnętrzna oraz 3) uraz (lub śmierć). W sprawie bezsporne jest, że do śmierci R. T. doszło w trakcie wykonywania przez niego obowiązków pracowniczych, ale niespełniona została przesłanka wystąpienia przyczyny zewnętrznej. Nie można za wypadek przy pracy uznać sytuacji, w której szkoda na osobie pracownika powstała w wyniku przyczyn tkwiących wyłącznie w organizmie poszkodowanego, a zatem wynika wyłącznie z samoistnych schorzeń jego organizmu. Przyczyną zewnętrzną może być jedynie czynnik pochodzący spoza organizmu, zdolny w sposób istotny pogorszyć stan pracownika, dotkniętego schorzeniem samoistnym. Przy czym za przyczynę zewnętrzną nie może zostać uznane zwyczajne wykonywanie obowiązków pracowniczych, nawet jeżeli wiąże się z dużym wysiłkiem fizycznym lub narażeniem na stres, a jedynie sytuacja wyjątkowa, która wystąpiła w dniu wypadku.

W ocenie Sądów wnioskodawczyni nie udowodniła, że wzrost ciśnienia tętniczego, który spowodował pęknięcie tętniaka, był wywołany zdarzeniami związanymi z pracą, w szczególności nie wnioskowała o przeprowadzenie dowodów, które pozwoliłyby ustalić przebieg zdarzeń w dniu wypadku. W tych okolicznościach Sądy podzieliły stanowisko organu rentowego, że nie zostały spełnione przesłanki do uzyskania przez wnioskodawczynię prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy jej męża.

Wnioskodawczyni zaskarżyła powyższy wyrok Sądu Okręgowego skargą kasacyjną w całości. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został oparty na przesłance jej oczywistej zasadności, której wnioskodawczyni upatruje w naruszeniu przez Sąd Okręgowy art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity test: Dz.U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm. – dalej jako ustawa wypadkowa), co doprowadziło do przyjęcia, że mimo dowodów, wskazujących na to, że zmarły w dniu wypadku był przeciążony pracą i przemęczony, śmierć R. T. pozostawała bez

związku z pracą i była efektem jedynie przyczyny samoistnej, tkwiącej w organizmie zmarłego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną wnioskodawczyni organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Odnosząc się do przywołanej w rozpoznawanej skardze oczywistej zasadności, należy stwierdzić, że w judykaturze przyjmuje się, iż zachodzi ona wówczas, gdy z treści wniosku skargi, bez potrzeby głębszej analizy oraz szczegółowych rozważań, wynika, że doszło do kwalifikowanego naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 grudnia 2013 r., III SK 19/13, LEX nr 1402642; z dnia 3 grudnia 2014 r., III PK 75/14, LEX nr 1621619), a przytoczone podstawy kasacyjne uzasadniają uwzględnienie skargi (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 października 2007 r., III CSK 216/07, LEX nr 560577; z dnia 20 marca 2014 r., I CSK 18/14, LEX nr 1522063).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej, sformułowany przez wnioskodawczynię nie spełnia powyższych wymogów, ponieważ nie zostały w nim przedstawione okoliczności, które prowadziłyby do wniosku, że przy orzekaniu Sąd Okręgowy dopuścił się jakiegokolwiek naruszenia prawa, nie mówiąc już o naruszeniu oczywistym, które spowodowałoby wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. W sprawie ustalono, że do zdarzenia, w wyniku którego R. T. poniósł śmierć doszło w trakcie wykonywania przez niego obowiązków służbowych, przy czym od początku wątpliwe było, z uwagi na przyczynę zgonu oraz brak obrażeń zewnętrznych, wystąpienie przyczyny zewnętrznej zdarzenia, która jest przesłanką konieczną do przyjęcia, że wypadek był wypadkiem przy pracy. Dla poczynienia ustaleń w przedmiocie wystąpienia przyczyny zewnętrznej zdarzenia powołano biegłych, którzy uznali, że w

przedmiotowej sprawie nie wystąpiła. Zwrócili jednak uwagę, że celowe byłoby dokładne ustalenie przebiegu wydarzeń z dnia zdarzenia, w tym odtworzenie trasy zmarłego oraz odbytych spotkań w celu ustalenia, czy nie wystąpiły szczególne okoliczności, które mogłyby spowodować nagły wzrost ciśnienia tętniczego, który doprowadził do pęknięcia tętniaka, czego efektem była śmierć R. T.. Wnioskodawczyni reprezentowana przez fachowego pełnomocnika nie złożyła jednak stosownych wniosków dowodowych w tym przedmiocie, poprzestając jedynie na twierdzeniu, że zmarły był nadmiernie obciążony pracą i w dniu zdarzenia do jego obowiązków należała windykacja zaległych należności za towar. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że każdy zawód wiąże się wykonywaniem pewnych charakterystycznych czynności pracowniczych, często związanych z występowaniem sytuacji stresujących stale lub okresowo. W przypadku przedstawiciela handlowego normalnym jest (co zostało także ustalone w sprawie), że w okresie przedświątecznym obłożenie pracą jest znacznie większe a do normalnych obowiązków pracowniczych zmarłego należało pobieranie należności za sprzedany towar. Tymczasem w toku postępowania wnioskodawczyni nie wykazała, że w dniu zdarzenia wystąpiły jakiekolwiek nadzwyczajne okoliczności związane z pracą, które przyczyniłyby się do śmierci jej męża, a zatem nie wykazała, że spełniona została przesłanka wystąpienia przyczyny zewnętrznej. W tej sytuacji nie można mówić o oczywistej zasadności skargi.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji. O kosztach orzeczono na zasadzie art. 102 k.p.c.